

Zakład Narodowy
im. Ossolińskich
LWÓW 1

ULOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 126. Ogłoszenia 35 groszy słowo, na stronie 5 łamowej. Reklamy na stronie 4 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadstawy” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 139.

Wągrowiec, niedziela dnia 29 listopada 1936 r.

Rok XI

Powstańcy szykują się do nowego ataku na Madryt

Talavera, 28. 11. Jeden z wyższych dostojników wojskowych złożył przedstawicielowi Havasa następującą deklarację o sytuacji w Madrycie:

„Zajęcie Madrytu nie jest zagrożeniem wojskowym. W obecnych czasach, gdy nieprzyjaciel ratuje się przed szturmem, cofnięciem się do fortecy, to forteca ta jest stracona. Tak też jest ze stolicą. My jednak pragniemy uniknąć zniszczenia Madrytu, gdyż jesteśmy Hiszpanami, a poza tym zdobywanie jednego domu po drugim wymagałoby zbyt wielu ofiar. Jednakże, w razie potrzeby, uciekniemy się do środków ostatecznych. Obecnie wszystko jest gotowe do generalnego ataku. Przeszkadza nam jedynie zła pogoda”.

Paryż, 28. 11. Korespondent Havasa donosi z Talavera de la Reina (po stronie powstańców): „Woj-ska powstańcze przygotowują się do operacji na większą skalę i wobec tego onegdaj nie atakowały Madrytu. Przeciwnik natomiast tracił siły na różne ataki.

Nieco zaciętszy bój szedł dnia 24-go b. m. z rana pod Carabanchel Bajo i około mostu Toledo. Po silnej kanonadzie artylerii rządowej milicja ruszyła do ataku, lecz została odparta w bitwie na bagnety. Milicja straciła 45 poległych, wielu rannych i jeńców. Wojska rządowe atakowały również na północ od miasteczka Brunette. Oddziały, które wyruszyły z Eskurialu, zdołały przedostać się nieco naprzód. Powstańcy nie uważali za potrzebne wypierać przeciwnika, gdyż pozycje te nie mają znaczenia strategicznego. Poważniejszy był atak wojsk rządowych na Pinto, leżące na drodze z Madrytu do Aranjuez. Tutaj po 2-godzinnej walce odparto milicję rządową do doliny rzeki Jarama.

Wznowienie walk w Madrycie

Talavera, 28. 11. Korespondent Havasa podaje, że poprawienie się pogody umożliwiło wznowienie operacji wojennych. W środe rano kolumna powstańcza, której punktem wypadowym była aleja de Rosales, zajęła nowe pozycje na dworcu Północnym. Inna kolumna, działająca na północy, posuwa się w kierunku Cuatro Caminos.

Po kilkudniowej przerwie lotnicy wojsk powstańczych dokonali kilku lotów obserwacyjnych nad Madrytem.

Talavera, 28. 11. Korespondent Havasa donosi: Onegdaj znowu podjęte zostały na ulicach Madrytu walki. Oddziały powstańcze, operujące w dzielnicy Arguelles, zajęły szereg nowych nieruchomości między Paseo de Rosales a ul. Blasco Ibaneza, pomimo silnego oporu przeciwników.

Popołudniu 12 trzymotorowych samolotów powstańczych, chronionych przez eskadrę 16 samolotów myśliwskich, bombardowało szereg obiektów w Madrycie, a szczególnie w dzielnicy Arguelles.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 28. 11. Korespondent

Havasa podaje, że samoloty powstańcze bombardowały Madryt w środe dwa razy: o godz. 9 i o godz. 15, powodując nowe szkody w dzielnicach zewnętrznych miasta i nowe ofiary w ludziach. Bombardowanie to było mniej intensywne niż poprzednie. Samoloty rządowe wystar-

towały niezwłocznie, zmuszając aparaty powstańcze do ucieczki.

Sprowadzenie jeńców z Madrytu do Walencji

Walencja, 28. 11. Hiszpańska agencja rządowa donosi, że 970

więźniów, ewakuowanych z więzień madryckich, przybyło do więzienia karnego San Miguel de los Reyes pod Walencją. Niemal wszyscy więźniowie są b. oficerami, sympatyzującymi z powstańcami. Wchodzili oni w skład słynnej 5 kolumny faszystowskiej, która miała podjąć w Madrycie akcję równoległą do akcji wojsk powstańczych, oblegających stolicę.

W HOŁDZIE PAMIĘCI OBRONCÓW LWOWA



Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym gen. Tokarzewski w przemówieniu wygłaszanym przed tablicą pamiątkową oddaje hołd pamięci Lwowskich Orląt. Obok ustawili się: poczty sztandarowe Zw. Legionistów, obrońcy Lwowa z insygniami: Krzyżem Obrony Lwowa i Mieczem Górnośląskim, ofiarowanym Obrońcom Lwowa przez powstańców górnośląskich, ponad to godła Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej z 1920 r.

Przed zwołaniem Izby Ustawodawczych

Ustalenie składu komisji sejmowych

Marszałek Sejmu, St. Car, odbył dalsze kolejne konferencje z przedstawicielami parlamentarnych grup

regionalnych: krakowskiej, wileńskiej i poznańskiej, pp.: wicemarszałkiem Senatu, dr. M. Kwaśniewskim, posłami: Starzakiem, Surzyńskim i Sikorskim w sprawach, dotyczących składu osobowego komisji sejmowych.

Najwyższy order rumuński dla Marszałka Śmigłego-Rydza

W czasie wizyty u Marszałka Śmigłego-Rydza minister spraw zagran. Rumunii p. Antonescu doręczył Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi insygnia

najwyższego odznaczenia rumuńskiego: wielką wstęgą Serviciul Credincios.

—o—

Order „Orła Białego” dla min. Antonescu

Pan Prezydent Rzplitej w dniu 26 b. m. nadał ministrowi spraw za-

granicznych Rumunii p. Antonescu insygnia orderu Orła Białego.

Powódź w Palestynie

Jerozolima, 28. 11. W Palestynie skutkiem ulewnych deszczów nastąpiła powódź. Wezbrane wody zalały wszystkie szosy, a także nie-

które ulice Jerozolimy, Jaffy i Tel-Avivu. Dotychczas utonęło 5 osób. Ludność opuszcza zagrożone powodzią obszary.

Czy Trocki pozostanie w Norwegii?

Ryga, 28. 11. Ze Sztokholmu donoszą: Rząd norweski zawiadomił Trockiego, że z dn. 1 grudnia b. r.

kończy się udzielone mu prawo pobytu na terenie Norwegii i że termin ten nie będzie przedłużony.

Posiedzenie Grupy Pracy

Onegdaj odbyło się posiedzenie Parlamentarnej Grupy Pracy, poświęcone sprawom organizacyjnym. Zebraniu przewodniczył sen. Bobrowski. Przyjęto sprawozdanie z całorocznej działalności grupy i udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Nowowyrzany zarząd składa się z następujących osób: przewodniczący sen. Bobrowski, zastępca przewodniczącego, pos. Madeyski, sekretarz pos. Gdula, zastępca sekretarza pos. Urbański, członkowie zarządu: sen. Algajer, pos. Kopeć, pos. Szczepański, sen. Kwaśniewski, pos. Mróz, pos. Pacholczyk i pos. Pietrzak. Do komisji rewizyjnej weszli: sen. Sieroszewski, pos. Dublasiewicz i pos. Drozd-Gierzyński.

Poza tym na zebraniu zostały załatwione drobne zmiany regulaminu i ustalony plan pracy na rok bieżący łącznie z wyznaczeniem członków Grupy do komisji budżetowej.

Pod koniec posiedzenia poseł Pochmarski zreferował sprawę zamierzonej zmiany dekretu o emeryturach oraz omawiano zagadnienie pomocy zimowej.

Od historycznych podchorążych — do dzisiejszych dowódców

W niedzielę 29 listopada ożywi się i rozjarzy wartownia belweder-ska w Warszawie plutonem podcho-rążych w barwnych mundurach hi-storycznych. Cała Polska uczci w tym dniu 106-tą rocznicę powstania listopadowego, którą armia obchodzi jako radosne Święto Podchorążych.

Wiekowa przestrzeń dzieli nas od owych mgłą zasnutych dni listo-padowych, które zapoczątkowały o-kres bitew i walk wyzwoleniczych. W najcięższych warunkach przy na-wale zajęć zatliły się pierwsze iskry buntu. Program Szkoły Podchorą-żych będącej oczkiem w głowie Kon-stantego realizowany był z całą bru-talnością. 30 proc. służby poświę-cano na musztrę. Ustawiczne chwy-ty i umiejętność wydawania donoś-nych komend na Placu Saskim za-nudzała posiadających rycerską za-palczywość młodych Polaków. Wy-chowanie intelektualne było lekce-ważone. Terenoznastwo traktowano powierzchownie.

Rzadkie ćwiczenia polowe były tak przygotowywane — jak pisze Ko-morowski — by podchorążowie mo-gli się czuć pewnie przed kilkuty-sięcną siłą wojska na szczelu „wo-dza dywizji”. Komendy i rozkazy były uprzednio niby pacierz recyto-wane przy pomocy dwóch doboszy i dwóch trębaczy. Mimo tak daleko-siężnych aspiracji droga do awansu oficerskiego była ciernista i uciążli-wa. Według teoretycznych obliczeń stopień generała brygady mógł pod-chorąży uzyskać po 288 latach służ-by...

Bez treści, emocji i lepszego ju-tra w obcęgach ujęta szkoła podcho-rążych musiała się wyładować i zaki-pieć. Jeden z zamożniejszych aspi-rantów pchor. Sosnowski postano-wił w żartobliwy sposób zemścić się na kadrze podoficerskiej. Na jednej z odpraw kadry postawił 10 butli żytniówki. Kiedy wszyscy rosyjscy podoficerowie zostali podchmieleni wszedł Sosnowski na odprawę i wzniósł okrzyk: Niech żyje wolny Naród. Okrzyki te długo rozbrzmie-wały w noc po korytarzach szkolnych.

Podchorążowie mimo szpiclostwa i obostrzonego prawa wyjścia trzy-mali rękę na pulsie aktualności. Łączność z budzącym się ruchem wolnościowym w Królestwie wywo-ływała w sercach modlących się o wyzwolenie podchorążych uczucie nadziei. Upadek rosyjskich sił zbroj-nych wykazany w wojnie z Turcją w latach 1828-29 pokrzepił ducha podchorążych. Przez grube mury szkoły zaczęły przesikać wiado-mości o podziemnej akcji niepodle-głościowej i szły rozkazy by bunt

rozpoczęły zwarte plutony podcho-rążych.

„Dość już długo, dość już długo brzmiał na strunach wieszczów żal. Czas uderzyć w strunę drugą — w czynów stal”.

Ze stalową wolą zwycięstwa pisek został zrealizowany. W uśpione ulice Warszawy wpadł okrzyk: „Do broni” i rozpoczął się pamiętny akt Nocy Listopadowej. Wspaniały poryw podchorążych porwał pięknym bla-skami w ofiarnych czynach młodych bojowników walczących o odzyskanie niepodległego bytu.

W nowym zakonie militarzy wy-szkolenie młodych dowódców stanowi-głęboką troskę przełożonych. Kiedy o bruk miejski uderza zwarta kom-pania, która na szarych płaszcach nosi małą rozetkę lub liść dębowy, to uśmiechamy się do młodzieży woj-skowej i wołamy: „Czołem, Wam podchorążowie!”

Oddaleni od rodzin, często jakby zagubieni w czerwonych blokach ko-szar lub pod płachtami namiotów służą wiernie i z zapalem Ojczyźnie. Wolne chwile poświęcając na głęb-

szem opanowaniu przedmiotów oraz pracy społecznej.

29 listopada w Belwederze za-ciągną warty godni następcy bohate-rów 1830 roku — podchorążowie. W szkołach oficerskich wszystkich broni i na Kursach Dywizyjnych szerego-wych z cenzusem odbędą się uroczy-ści, padną wspomnienia żałosne, romantyzmem owiane. My zaś ura-dujemy naszych podchorążych. Wy-każmy się pamięcią i bliskim zespo-leniem z tym żołnierzem — dowódcą. Każdy list zostanie przyjęty jak sło-neczne szczęście.

B. E. Nuszowski.

Cóż z waszych teoryj

Napróżno dłońmi odpędzać
te myśli i kłamać jak z nut!
wokoło jest straszna nędza!
wokoło jest rozpacz i głód!

Ta nędza rodzi zbrodniarzy,
ta rozpacz do rąk wypycha nóż!
Cóż z waszych teoryj? cóż z marzeń?
Dzisiaj czynu trzeba, nie słów!

Jeżeli twe serce nie zdolne
na litosny zdobyć się gest,
niech twój rozum wypowie wojnę
tej rozpacz, która faktem jest!

Bo cokolwiek dasz nędzarzowi,
to jakbyś dał sobie sam!
grosz twój spokój zapewni domowi
stróżem będzie u twoich bram!

Witold Zechenter.

Kobieta w walce o wolność Polski Pamięci Emilii Plater, bohaterki Powstania Listopadowego

Emilia Platerówna to może naj-bardziej świetlana postać w galerii bohaterskich kobiet - Polek. Domem rodzinnym Platerówny była Liksna w Inflantach polskich, tam ją wyko-

łysała atmosfera patriotyzmu, utu-liło marzenie o przyszłej wielkiej walce o niepodległość Ojczyzny. W swym pokoiku miała młoda Emilia portrety Kościuszki, Poniatowskiego i Joanny d'Arc, wielkiej bohaterki Francji.

Na wieść o wybuchu powstania listopadowego Platerówna opuszcza rodzinną miejscowość i w przebraniu męskim, uzbrojona w pistolety i szty-lęt, staje w Dusiatkach, wilkomier-skiego powiatu. Tu zbiera hufiec ochotników i idzie pod Dynaburg (Dzwinsk), odbiera tam chrzest bo-jowy i przyłącza się pod Poniewie-żem do oddziału Karola Żaluskiego.

Wywołuje to wśród powstańców ogromny zapal, nowa moc wstępuje w ich szeregi. Platerówna marzy o tem, by zostać adjutantem skrzydło-wym przy Żaluskim, a uzyskawszy to pozostaje w szeregach, dzieląc z towarzyszami wszelkie niebezpie-czeństwa i znoje. Bije się pod Bry-stowlanami dzielnie, lecz pada, bo jest wątła i szczupła. Z pod Wilko-mierza idzie Platerówna do dzielnego partyzanta Parczewskiego, tu do-wodzi samodzielnie mniejszym od-działem i wkrótce staje pod gene-rałem Chłapowskim.

Sława Chłapowskiego biegnie po całej Litwie, powstańcy ciągnęli gro-madnie pod jego sztandary. Z ra-dością i zapalem powitano powstańczy hufiec Platerówny. Później pod Kownem walecznie powstrzymywała nasza bohaterka gwałtowny napór Moskali i choć konia pod nią zabili walczy dalej ku zdumieniu całego wojska. Otrzymuje pochwały i na-grodę. Dopiero po dalszych wal-kach, po marszach przy utrudzeniu i głodzie, siły Platerównę opuszczają,

WYWCZASY CESARZA — WYGNAŃCA



Reprodukujemy ostatnie zdjęcie zdezonizowanego cesarza niemieckiego Wilhelma II-go w towarzystwie b. następcy tronu niemieckiego ks. Fryde-ryka Wilhelma, podczas tegorocznych jesiennych wywczasów, w miejscu stałego pobytu Wilhelma II-go w Doorn w Holandii.

M. C. Williamson

Widma zamku Dunulm

Przekład Jadwigi Jaroszewej
(Ciąg dalszy)

— Ależ tak, ojculku, nie niepokój się. Zajmiemy się wszystkim.

Była tak przyzwyczajona do wyma-wiania podobnych słów, że i te swo-bodnie przeszły przez jej usta.

— Spodziewam się, że jest to gen-tleman? — zapytał lord Gorme.

Młoda dziewczyna zadrżała. Nie za-dała sobie dotąd tego pytania. Czy dzikus z Nome, człowiek z szatańskimi oczami był gentlemanem? Połączenie tego konwencjonalnego miana z osobą p. Camerona Troy wywołało mimowolny uśmiech na jej usta. Ale nagle przy-pomniała sobie słowa: „Nie jestem zdolny do uderzenia bezbronnego nie-przyjaciela”.

— Tak, ojcie — powiedziała — jest to z pewnością gentleman, choć żył zawsze na wygnaniu gdzieś na końcu świata i nabrał trochę szorstkich ma-nier.

Lord Gorme chciał złagodzić swe pytanie. Zaczął znów:

— Przyjaciel Conway'a musi być gentlemanem, choć z tymi Amerykanami nie wiadomo, czego się trzymać. Powtórz

moje zaproszenie temu panu... Jakże on się nazywa?

— Robert Cameron Troy — rzekła Daura.

Lord Gorme zaskoczony odrzucił głowę w tył.

— Jak? — zapytał oehryplym gło-sem.

Daura powtórzyła nazwisko.

Ojciec opuścił ją nagle z lekkim wykrzykiem i pobiegł, trzaskając drzwiami, by zamknąć się w swoim pokoju. Po raz pierwszy w życiu zapomniał się wobec jednej ze swych córek. Daura więcej się przestraszyła niż zdziwiła. Oczekiwała prawie, że ojciec wróci, by ją przeprosić, przypuszczając, że nagle uczył się niezdrówym. Ale lord Gorme nie wrócił. Drzwi pozostały zamknięte nieme i tajemnicze.

IX.

„Nawiedzony” pokój

Było dla Daury niemożliwością za-pukanie do tych drzwi, by próbować zapytać lorda Gorme o wyjaśnienie. Nigdy ani ona, ani Anira nie śmiały

sobie na to pozwolić. Stary szlachci-egoista traktował swoje dzieci więcej, jak obojętny opiekun, niż czuły ojciec. Więc było może rozsądniej nie nalegać. Widocznie nazwisko Roberta Cameron Troya wzruszyło lorda Gorme. Jeszcze mógłby cofnąć zaproszenie.

Więc zeszła do Troy'a i powtórzyła zaproszenie ojcowskie.

— Mój ojciec — usprawiedliwiała się — żałuje, że sam pana zaprosić nie może. Jest bardzo nerwowy i wiado-mość o wypadku Jerzego i odłożonym małżeństwie wstrząsnęła nim do głębi.

W tej chwili Alastair Mac Rimmon wszedł do salonu i Daura zapoznała z sobą obu mężczyzn.

— Mój kuzyn jest bratem dla nas — rzekła Troy'owi, nie patrząc na Alastaira. — Reprezentuje naszego ojca, który rzadko opuszcza swój pokój. On będzie robić honory domu.

Wiedziała, że Alastairowi nie nazbyt będzie się podobało to przedstawienie, jako „brata”. Ale przypominała sobie sposób, w jaki Amerykanin popatrzył na nią, gdy wymówił nazwisko Mac Rimmona i bała się, że się zarumieni. Zresztą, mało ją w tej chwili obcho-dziły uczucia Alastaira, bo większe spra-wy były w grze.

Daura właśnie stwierdziła, że dwaj mężczyźni pod pozorami grzeczności od-czuli wzajemną antypatię, gdy zjawił

się pastor z Campfordu ze swą córką Anną, Erskine. Spojrzenie, które młoda panna rzuciła na przybysza, dowiodło Daurze, że Troy się Annie podobał.

Oczy Anny uchodziły za najpewniej-szy barometr, gdy chodziło o uznanie męskiego czaru. Decydowała od pierw-szej chwili, czy ta lub owa osobistość mogłaby być bohaterem romansu.

— Bardzo dobrze — myślała Daura — Anna będzie miła dla naszego gościa. Była mu się u nas podobała i byle się ułagodził! Ale, rzecz szcze-gólna, nie odczuwała żadnej wdzięcz-ności dla swej kuzynki.

— Próżna natura! — myślała często.

Dziś miała to wrażenie więcej niż kiedykolwiek, patrząc na szkarłatną suknię, którą Anna włożyła w dniu małżeństwa Anniry.

— Jakże ona ma zły smak — nie mogła się wstrzymać od tej uwagi. — Z pewnością żaden z naszych chłopców nie mógłby jej podziwiać, ale ten dziki z Nome, pewno da się ośmielić.

Po tej ostatniej apostrofie pozosta-wiła Amerykanina pastora i Annie i poszła, by kazać przygotować pokój dla nowego gościa.

Myśląc o nieznanym, Daura po-równywała go w myśli do dzikusa, przeniesionego nagle między cywilizo-wanych ludzi. (C. d. n.)

chcąc nadzieja zwycięstwa zawsze potrojną dawała jej moc i towarzysze broni zostawiają ją w pewnej wsi.

W czasie choroby bohaterska Emilia niejednokrotnie zrywała się do walki, aż przyszła wieść o smutnym zakończeniu powstania. To przyspieszyło jej zgon i dnia 23-go grudnia 1831 zmarła Emilia Plater, po której pozostała dziś legenda, pozostało wspomnienie, zapamiętała ją pieśń, opromieniła poezja.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 29 listopada. Saturnina
Wschód słońca g. 7,17 Zachód g. 15,31
Wschód księżyca g. 16,33 Zachód g. 8,40
Poniedziałek, 30 listopada. Andrzeja Ap.
Wschód słońca g. 7,19 Zachód g. 15,30
Wschód księżyca g. 17,44 Zachód g. 9,38

Groźny szkodnik niszczy drzewa. Izby rolnicze otrzymały meldunki o pojawieniu się groźnego szkodnika drzew owocowych t. zw. korówki złocistej. W związku z tem wydano zarządzenia ograniczające sprzedaż wszelkich drzewek owocowych na targach i jarmarkach w szeregu województw centralnych na obszarze których pojawiła się zaraza. Sprzedaż zarażonych drzewek owocowych pociągane będzie za sobą procesy karno-administracyjne.

Wągrowiec

Nabożeństwo
w kościele poklasztornym.

W niedzielę 29. 11. z powodu odpustu św. Katarzyny w Grylewie, pierwsza msza św. wyjątkowo o godzinie 8,30. Suma bez kazania o godzinie 10-tej.

Po sumie zebranie Młodzieńców Różańcowych i zebranie Kat. Stow. Kobiet. Nieszpory po południu wypadną.

W czwartek 3. 12. Godzina Święta o 3-iej po południu. Sposobność do spowiedzi od godz. 2 po południu.

W piątek 4. 12. Uroczysta wotywa do Najśw. Serca Pana Jezusa o godz. 8-iej.

Roraty adwentowe w środę i sobotę o godz. 7,30 rano.

Przez czas zimowy msza św. w drugie dni powszednie o godzinie 8-mej.

Komunikat Biura Parafialnego przy kościele poklasztornym. Parafianie, którzy dotąd nie zapłacili daniny parafialnej za rok 1936 do której się podpisaną deklaracją zobowiązali, zechcą ją doręczyć skarbnikowi kasy kościelnej p. Ign. Paluchowi, który ją będzie osobście zbierał w mieście i po wsiach poczynając od poniedziałku dnia 30 bm.

Uniwersytet Powszechny. W środę dn. 2 grudnia rozpoczyna się III rok pracy. Wykłady odbywać się będą, jak w roku ub. w auli Gimnazjum, o godz. 20-tej. Pierwszy wykład p. t. „Wojna domowa w Hiszpanii” wygłosi p. prof. Stasiak.

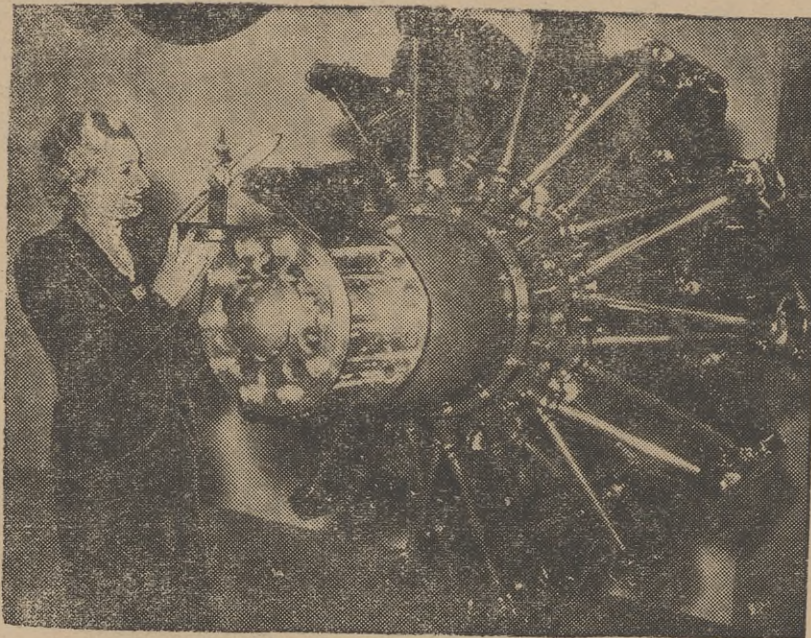
Zarząd Uniw. Powszechnego wyraża nadzieję, że i w tym roku wykłady będą się cieszyć poparciem i licznym udziałem Słuchaczy.

Prosimy zwracać uwagę na afisze!

Jarmark na konie i bydło w naszym mieście odbędzie się w czwartek, dnia 3 grudnia rb. na targowisku.

Z sali rozpraw. Sąd Grodzki w Wągrowcu w dniu 23 b. m. sądził następną sprawę karne: Hepnerowie Roman i Helena ze Skoków zabili 2 tuczniki, zajęte przez Urząd Skarbowy w Wągrowcu, udaremniając egzekucję, za co zostali skazani oboje po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem przez 2 lata. — Sommerfeld Fritz, handlarz ze Skoków sprzedał zajętego tucznika, za co został zasądzony jako pierwszym wyrokiem na 1 mies. aresztu w zawieszeniu na 2 lata. — Wojciech Gałek rolnik z Gruntowic za sprzedanie zajętych warchlaków został skazany na 1 mies. aresztu. — Proch Łukasz i Baryła Marcin z Dąbrowy za usunięcie z pod zajęcia pary tuczników zostali skazani każdy na 1 mies. bezwzgl. aresztu.

Z MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY LOTNICZEJ W PARYŻU



Reprodukujemy oryginalne zdjęcie z Międzynarodowej Wystawy Lotniczej, odbywającej się obecnie w Grand Palais w Paryżu. Widzimy dwa motory lotnicze, jeden olbrzymi o sile 1.700 HP, drugi zaś lilipuci, przeznaczony dla modeli latających. Oto amplituda możliwości lotniczych między jednym motorem a drugim.

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie Poznańskim

Poznań, 28. 11. Okupacja Domu Akademickiego w Poznaniu trwa w dalszym ciągu. Studenci, w liczbie około 1000 osób, nadal domagają się w ten sposób uwzględnienia wręczonych władzom akademickim postulatów.

W czwartek przed południem zebrał się senat akademicki, który omówił wytworzoną sytuację. Na zarządzenie rektora zawieszono wykłady z tym, że jeśli do 30 bm. nie nastąpi całkowite uspokojenie, Senat zawiesi wykłady do końca trimesstru.

**Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna,
to obowiązek i nakaz sumienia.**

Studium alkoholologii dla inteligencji w Poznaniu

Państwa nowoczesne coraz więcej uwagi poświęcają zagadnieniu alkoholizmu, który w dobie nowożytnej urosł do rozmiarów prawdziwej klęski społecznej. Ogólny kryzys gospodarczy nie zdołał alkoholizmu zahamować, chwilowo go tylko przytłumił. Ostatnie zaś lata wykazują w Polsce nawet wzrost zbytu spirytusu na cele konsumpcyjne.

Czasy przełomowe, jakie przeżywamy, czasy, w których o przyszłości państw decydować będzie ich tężyzna fizyczna i duchowa, wymagają poważnego podejścia także do zagadnienia alkoholizmu. Walkę z alkoholizmem podjąć winna w pierwszym rzędzie inteligencja. Niestety inteligencja teoretycznie nie zna obszernego już dziś zagadnienia alkoholologii, zaś pewna jej część nawet hołduje alkoholizmowi.

Pragnąc tym brakiem zaradzić Polska Liga Przeciwalkoholowa zorganizowała w listopadzie br. pod protektorem J. Em. X. Kardynała Prymasa Hłonda, wojewody Maruszeńskiego i dowódcy O. K. VII generała Knoll-Kownackiego studium alkoholologii dla inteligencji m. Poznania — w dniach zaś 6, 7 i 8 grudnia b. r. organizuje podobne studium dla inteligencji zamiejscowej (6 — niedziela, 8 — święto).

Należy także zaznaczyć, że jestesmy w Polsce w przededniu XXI

Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego, który odbędzie się we wrześniu przyszłego roku (1937) w Warszawie na zaproszenie rządu polskiego. Również i ten wzgląd przemawia za ożywieniem akcji przeciwalkoholowej w Polsce.

Pragniemy dodać, że podobne kursy alkoholologii odbywają się już w szeregu kulturalnych krajów a także w niektórych miastach polskich.

Na Studium, które da wszechstronne oświetlenie kwestii alkoholizmu i jego zwalczania, zapraszamy Kierowników organizacji społecznych, Redaktorów czasopism, Urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych, Duchowieństwo, Nauczycielstwo, Wojsko oraz inne warstwy inteligencji Polski Zachodniej.

Studium odbędzie się w gmachu Starostwa Krajowego, Al. Marcinkowskiego 29. Wykłady odbywać się będą w godz. 10—13 i 15—18.

Studium jest bezpłatne. Zgłoszenia kierować należy do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, Poznań, ul. Podgórna 12b, tel. 10-45.

Zarząd Główny
Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Bliższych informacji oraz zgłoszenia przyjmuje Starostwo Pow. Wągrowieckie, pokój № 7, w terminie do dnia 30 bm.

nych kmiołków, został jednak przez policję zdemaskowany i sądowo skazany za uprawianie gry niedozwolonej na pół roku więzienia w zawieszeniu przez 4 lata.

Wyrok łączny. Robotnik Stefan Bejma z Wągrowca popełnił początkiem br. 3 kradzież, za które został pojedynczo skazany na 1 rok więzienia i dwa razy po pół roku więzienia; myśląc jednak o zmniejszeniu kary wniósł prośbę o wyrok łączny, mocą którego został skazany na 2 lata więzienia z obliczeniem odsiedzenia kary od 14 marca br. do 14. 3. 38 roku.

**REFORMACKIE
PIGULKI** Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZOŁADEK.
PRZY GIERPIENIACH WĄTROBY.
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGULKI NA NOC.

Cena 1,35.

Zadać w Aptekach.

Ze zbioru zwyczajów ludowych Tradycyjne wróżby na św. Andrzeja

W długim szeregu barwnych obchodów ludowych, miłym i ciekawym jest zwyczaj wróżenia z wosku w wigilię św. Andrzeja.

Na świętego Andrzeja
Z wróżby pannom nadzieja...

— tak głosi stare przysłowie ludowe.

I rzeczywiście w wigilię tego dnia utrzymuje się jeszcze do dnia dzisiejszego zwyczaj po wsiach, w małej tylko mierze po miastach, że dziewczęta ciekawe swojej przyszłości leją na wodę najczęściej przez ucho od klucza roztopiony wosk, który stygnąc przybiera rozmaite dziwne kształty.

Najczęściej z ulanego na wodę wosku nic nie można odróżnić, obecni jednak dopatrują się uśmieszliwych kształtów wieńca ślubnego, ołtarza, krzyża i t. d. Dużą rolę gra tu bowiem fantazja panien, które przede wszystkim starają się o jak najszybsze małżeństwo.

Wszystkie dziewczęta też pragną, aby im ułał się jakiś znak, wróżący zaślubiny. Kołyska oczywiście o tyle tylko jest mile widziana, o ile towarzyszy jej pierścionek lub welon ślubny. Niestety kołyska lubi występować często w wróżbach bez symbolu męża. Zonaty zaś mężczyzna równie niechętnie widzi na wodzie odlane z wosku rogi, jakiś złodziej wiejski — kajdanki, a uczony w mieście osłe uszy.

O ile idzie jednak o dziewczęta, to wróżby z wosku odnoszą się naturalnie do najbliższego karnawału, w którym panny, uprawiające tradycje „andrzejki” spodziewają się wyjść za mąż.

Tymczasem jednak plany matrymonialne trzeba odłożyć, gdyż w tym czasie rozpoczyna się właśnie okres adwentowy. Jak mówi przysłowie ludowe: „Katarzyna święta klucze pogubiła, św. Andrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz” — to znaczy, że od św. Andrzeja milkną wszędzie wesołe śpiewy i muzyka, a lud nasz garnie się do kościoła i modlitwy.

Św. Andrzej, tak znany dzisiaj w obrzędowości ludowej, był rybakiem z Betsaidy nad jeziorem Genezaret i towarzyszem Jana Chrzciciela. Jako brat św. Piotra, przyłączył się Andrzej pierwszy do grona apostołów Chrystusa. Po latach pracy nad krzewieniem wiary Chrystusa poniósł na wzór Zbawiciela śmierć męczeńską na krzyżu.

Wylosowane bony Funduszu Inwestyc.

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dn. 26 listopada 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr.: 4132, 7046, 14950, 15522, 17133, 21361 i 24276.

Ziemniaki z Wielkopolski do Hiszpanii

Poznań, 28. 11. W ostatnich dniach dokonano na terenie Wielkopolski szeregu transakcji ziemniakami, które wyeksportowane zostały do Hiszpanii.

Wagrowiec

Ping-pong. W ubiegły piątek w lokalu klubowym zakończyły się rozgrywki o tytuł mistrza Klubu Sportowego „Nielba” w tenisie stołowym na rok 1937. Tytuł mistrza zdobył Burdelski Józef. Ostateczna tabelka przedstawia się następująco:

L.p.	Nazwisko rozgryw.	gier	Pkt.zdob.	Pkt.str.
1.	Burdelski Józef	17	33	1
2.	Pijanowski Bol.	17	30	4
3.	Wolniewicz Ed.	17	29	5
4.	Smogór Tad.	17	28	6
5.	Bielecki Fr.	17	26	8
6.	Urban Łucjan	17	26	8
7.	Wolniewicz M.	17	24	10
8.	Piátkowski S.	17	19	15
9.	Kilanowski Edw.	17	18	16
10.	Gomólski W.	17	14	20
11.	Nowak Olgierd	17	12	22
12.	Woźniak Marcin	17	11	23
13.	Swiński Czesł.	17	10	24
14.	Przyborowski S.	17	7	27
15.	Kaczmarek Fel.	17	6	28
16.	Przydryga Karol	17	5	29
17.	Zurowski Stefan	17	5	29
18.	Przydryga Leon	17	3	31

Ruch towarzyszy

Cześć Sportowi! Miesięczne zebranie Klubu Sportowego „Nielba” odbędzie się w środę, dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Poznańskiej 18 (nieruchomość p. Gramsego). O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Cześć! Zebranie Oddziału Grodzkiego Związku Strzeleckiego, odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godzinie 20-tej w świetlicy przy ulicy Kolejowej.

O liczny udział prosi Zarząd.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Urodzenia: robotnik Leon Schmidt w m. córka, fryzjer Alfons Włodzimierz Bejma w m. syn, murarz Jan Laskowski w m. syn, robotnik Stanisław Srama w m. córka, robotnik Józef Majewicz w m. córka, młynarz Adolf Wilde w m. córka.

Zgony: mistrz kowalski Kazimierz Nowak w m. 32 lata, wdowa Wiktoria Andrzejewska w m. 76 lat, syn kołodzieja Józef Pawelski z Krzyżanek 10 miesięcy, córka robotnika Zdzisława Maria Piechowiak w m. 4 tygodnie, robotnica Weronika Prech z Tarnowa 37 lat.

Zapowiedzie: robotnik Feliks Michalski z panną Zofią Janiszewską w m., pomocnik kowalski Wacław Pochylski z panną Martą Sas w m., stolarz Florian Chelminiak z panną Marianną Przybylską w m.

Śluby: robotnik Wincenty Pacała z panną Władysławą Przesławską w m., robotnik Kazimierz Marmurówicz z panną Rozalią Bejmą w m., ślusarz kolejowy Franciszek Kwiatkowski z Ostrowa z panną Kazimierą Błażejowską w m.

Kujawki

Ślub. We wtorek, dnia 24 listopada został pobłogosławiony związek małżeński w kościele parafialnym w Czeszewie, pomiędzy Stanisławem Kopczyńskim z Panigrodka a p. Salomeją Dzikowską z Kujawek. Młodej parze „Szczęść Boże”.

GORĄCZKOWA PRACA W WOŁYŃSKICH SIARKOWNIACH CHMIELU



Zdjęcie nasze przedstawia charakterystyczny fragment z pracy w jednej z siarkowni chmielu w Dubnie. Dubno, które jak wiadomo jest największym w Polsce ośrodkiem chmielarskim, rozpoczęły pełny sezon chmielarski, który zatrudnia w chwili obecnej kilka tysięcy robotnic. Na zdjęciu naszym robotnice przebiegają chmiel.

Do walki z bezrobociem!

Roznosi się już deklaracje na datki i pomoc dla bezrobotnych naszego miasta. Do deklaracji jest dołączane pismo, zawierające wytyczne i normy ogólne, w jakiej wysokości winien się każdy opodatkować. Nie trzymamy się jednak kurczowo owych norm, lecz deklarujemy więcej — ile kto może — aby ulżyć jaknajwięcej niedoli naszych braci. Wspomnieliśmy przykład i potężnie przemawia do nas czyn Ojca św. Piusa XI, który przesłał 10.000 zł na bezrobotnych polaków na ręce JEm. X. Kard. Kakowskiego. Świadczy to wymownie, jak bardzo interesuje się Ojciec św. naszą Polską, świadczy to o mi-

łościwym i litościwym sercu, z jakim się do nas Polaków odnosi. Niech ten wspaniały gest Papieża będzie dla nas zachętą do tem większej ofiarności na cele bezrobocia. I nasi najwyżsi Dostojnicy Państwowi pospieszili już także z wydatną pomocą. Razem z deklaracją złożymy zaraz I ratę w Kasie Miejskiej, bo zima już się rozpoczęła, a naszym braciom poczyna dokuczać chłód i głód.

Wagrowiec, dn. 27 listopada 1936.
Za Komisję Propagandową
Miejskiego Komitetu Walki z Bezrobociem

(—) Ks. Wróblewski, proboszcz
(—) Mieczysław Dubas, dyrektor

Drużyny ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż jako organizacja o charakterze międzynarodowym i o celach wybitnie humanitarnych, podąża stale w kierunku organizowania szeregów służb sanitarnych dla niesienia pomocy ratowniczej ludności, dotkniętej katastrofami żywiołowymi, klęskami epidemii itp. nieszczęściami.

Będąc zarazem powołany do łagodzenia następstw wojny i uznając, że ewentualne działania wojenne zagrażają nie tylko armiom walczącym, lecz również nie biorącej żadnego udziału w walkach ludności cywilnej — Czerwony Krzyż rozwinął akcję, by przygotować kadry ratowniczej służby zdrowia.

Mając na uwadze uchwały międzynarodowych konferencji Czerwonego Krzyża — P. C. K. przystąpił również do pracy nad zapewnieniem pierwszej pomocy ratowniczej ludności, dotkniętej szczególnie skutkami ewntl. wojny chemicznej. O ile szerszemu ogółowi znane są zasady ratownictwa ogólnego, to jednak nieomal zupełnie nieznanymi są zasady postępowania w wypadkach zagazowania ludności cywilnej.

Dlatego nader palącą kwestią jest

przygotowanie odpowiednich kadr dobrze przeszkolonych, celem niesienia pomocy.

Wagrowiec pod tym względem nie pozostał na uboczu. Istnieją i pracują intensywnie dwie drużyny ratownicze, żeńska i męska. Pracę ich cechuje ideaowość w pojmowaniu służby dla dobra ludzkości.

Społeczeństwo, któremu w przyszłości wybitnie służyć będą, nie powinno skąpić im poparcia moralnego a w razie potrzeby i materialnego.

Fr. Grajkowski
instr. P. C. K.

Skoki

Zarząd Opieki Rodzicielskiej nad działyw. Siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej im. Mickiewicza w Skokach podaje niniejszym do wiadomości, że na podstawie § 20 Statutu Opieki Rodzicielskiej zwołuje na niedzielę, dnia 29 b. m. walne zebranie delegatów, które odbędzie się w szkole o godz. 16-tej.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z rocznej dzia-

łalności: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.

2. Sprawa przyjęcia sprawozdania.

3. Wybór nowego Zarządu na podstawie § 25 Statutu.

4. Ustalenie wysokości składek miesięcznych na r. sz. 1936-7.

5. Komunikaty Kierownika szkoły.

6. Wolne wnioski do uchwał.

Uwaga: W razie braku wymagającego kompletu, na podstawie § 23 Statutu odbędzie się o pół godziny później prawomocne zebranie bez względu na ilość obecnych.

Czeszewo

Na ślubnym kobiercu. We wtorek dnia 24 listopada pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Bolesławem Zielińskim a p. Teklą Szulczewską z Czeszewa. Aktu ślubu dokonał ks. prob. Piszczysława w kościele parafialnym. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Rady praktyczne

Krajanie cebuli

Przy krajanu cebuli dla uniknięcia przykrego łzawienia oczu — zwilżyć należy nóż i cebulę w wodzie.

Odmrożenia

Ponieważ u wielu osób odmrożenie powtarza się corocznie, podajemy wypróbowany sposób na wyleczenie zeszarych już nawet odmrożeń.

Jednym z najlepszych środków jest kąpiel rąk, czy też nóg naprzemiennie raz w bardzo gorącej i zimnej wodzie. Taka kąpiel musi odbywać się codziennie przez 10 minut.

Poza tym członki odmrożone należy trzymać zawsze ciepło i wcierać tłuszcz lekko masując obrzmienia. Skuteczny jest także odwar z kory dębowej.

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 27. 11. 1936 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Zyto nowe, zdrowe, suche	18,25—18,50
Pszenica	24,00—24,25
Jęczmień browarowy	24,00—26,00
Jęczmień 630 640 g/l	19,75—20,00
Jęczmień 667—676 g/l	20,75—21,00
Jęczmień 700—715 g/l	22,00—22,75
Owies	16,00—16,50
Mąka żytnia 65 %	25,75—26,25
Mąka pszenna 55 %	36,75—37,25
Mąka pszenna 65 %	35,25—35,75
Otręby żytnie stand.	13,00—13,50
Otręby pszen. grube st.	13,00—13,50
Otręby pszen. średnie st.	12,00—12,75
Otręby jęczmienne	13,75—15,00
Rzepak zimowy	45,00—46,00
Siemię lniane	42,00—45,00
Gorczyca	30,00—33,00
Groch Viktoria	22,00—25,00
Groch Folgera	23,00—25,00
Mak niebieski	64,00—68,00
Koniczyna czerw. sur.	100,00—125,00
Koniczyna biała	90,00—135,00
Ziemniaki fabryczne za kilo	18
Makuch lnian. wtaflach.	20,75—21,00
Makuchrzepakowy wtafl.	16,75—17,00
Słoma pszenna luzem	2,15—2,40
„ pszenna prasowana	2,65—2,90
„ żytnia luzem	2,25—2,50
„ żytnia prasowana	3,00—3,25

Drukarnia W. Kubanka

w WAGROWCU

ul. Kościuszki 5 — Telefon 126

WYKONUJE

DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, rzemiosła i osób prywatnych jak również dla towarzystw po cenach najniższych i z dostawą natychmiastową.

Srebro i złoto

kupuje

F-ma GOLNIEWICZ
wł. K. Strzelecki, Wagrowiec
ul. Marszałka Piłsudskiego 11

Większe

mieszkanie przy ulicy Marsz. Piłsudskiego do wydzierżawienia. Zgłoszenia R. Liska, Kcyńska 46.

Towary

kolonialno-spożywcze, tanie mydła i proszki, miód pszczeli — sztuczny, syrop, korzenie do pierników, świeżo palone kawy, herbaty, wina — najtaniej poleca Edmund Słoma, Rynek 6

Wezwanie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wagrowcu rewiru I, Roch Preuschoff, mający kancelarię w Wagrowcu ul. Kolejowa № 43 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16-go grudnia 1936 r. o godz. 10-ej przystąpi do opisu nieruchomości Rąbczyn karta 62, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 652,50 zł kosztów procesu plus koszty postępowania egzekucyjnego przypadającej wierzytelności Janowi i Mariannie Stalinskim od dłużnika Józefa Mazura i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wagrowiec, dnia 26 listopada 1936 r.

Preuschoff, kom. Sądu Grodzkiego rewiru I w Wagrowcu

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią, łazienką wydzierżawię od 15. 12. br. Kościuszki 58, m. 2.

Brońne ogłoszenie 12 słów

kosztuje w Głosie Wagrowieckim tylko 50 groszy